WYDANIE WIECZORNE „GŁOS NARODU“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi W Krakowie: miesięcznie kor. 2, kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie niemieckiem: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową ; wysyłkę dziennie DOPŁACA SIĘ 60 hal. miesięcznie Zmiana adresu: 40 hal

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

CENA 10 hal. Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poranny 4 h., wieczorny 10 h. Listy pieniężnej przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji »Głosu Narodu«. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.—Rękopisów redakcja nie zwraca Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. »Głos Narodu« Kraków. Telefon Nr. 190

Nr. 348 Kraków, czwartek dnia 16 Listopada 1905 r. R. XII

Sztuczna hodowla radykalizmu.

Wiedeń, 15 listopada.

(*Mm*) Zaraz po zawarciu zgody z służbą kolejową na drogach żelaznych państwowych rozeszła się pogłoska, że ministerjum kolejowe chce podnieść na owych drogach taryfy towarowe. Ma to być źródło nowego dochodu; z jego pomocą rząd pokryje nowy wydatek: podwyżkę płacy robotników i oficjalistów kolejowych.

Mimochodem zwrócę uwagę na obliczenia dzisiejszej „Neue freie Presse“: nowy wydatek wyniesie rocznie do pięciu milionów koron, sumę niewielką w porównaniu z dochodem czystym dróg żelaznych państwowych: 86 milionów kor. Dochód czysty z podwyżki taryf towarowych dałby co najmniej trzy razy tyle, ile potrzeba celem pokrycia podwyżki płacy robotników kolejowych. Wynika z tego jasno, że owa podwyżka ma być po prostu pozorem upragnionym, by podwyższyć taryfy towarowe. Takiej podwyżki biurokraci kolejowi już sobie od dawna życzą.

Tej kwestji przecież nie poruszamy. Chcemy na razie wierzyć, iż rząd nie żywi celów ubocznych, przystępując do podwyżki taryf kolejowych. Będzie mu brakowało pięciu milionów skutkiem ustępstw materjalnych, porobionych służbie kolejowej,chce je zatem zdobyć z pomocą podwyżki taryf towarowych. Dlaczego z pomocą takiej podwyżki? Bo to krok najłatwiejszy. Nie wymaga ani zmysłu organizacyjnego, ani pomysłowości ani pracy twórczej, przymiotów nieznanych, a nawet wstrętnych biurokratom. Wolą oni zawsze imać się środków fiskalnych. Mało ich to obchodzi że fiskalizm jest dla ludności uciążliwym podwójnie: przedewszystkiem wybiera doraźnie znaczne sumy z kieszeni obywateli, powtóre niszczy ich zdolność podatkową w przyszłości, bo tamuje energję zarobkową i nie pozwala na rozwinięcie przedsiębiorczości. Dla biurokracji wskaźnikiem postępowania w sprawach państwowych jest własna wygoda: co tę wygodę mąci, zasługuje na potępienie.

Fiskalizm w Austrji święci prawdziwie orgie. Ostatniemi laty podwyższono znacznie rozmaite podatki pośrednie. Wprowadzono także bardzo szkodliwy dla dobrobytu ludności podatek kolejowy, który, umniejszając liczbę podróżnych albo przynajmniej krępując wzrost owej liczby, działa ujemnie na wielką ilość gałęzi przem. i handlu.

Ten fiskalizm skarbowy w Austrji, owa pogoń biurokracji za wygodą, gdy idzie o wyszukanie nowych źródełdochodu, brak reform szerszych, które dają państwu źródła nowych poborów, ludności zaś sposobność do stałych zarobków i w ogólepodnoszą dobrobyt, kulturę, siłę moralną oraz fizyczną obywateli — to wszystko jest złem, pociągającem następstwa polityczne wielce ujemnej natury.

Rząd co roku nakłada nowe ciężary finansowe, nie troszcząc się o przeprowadzenie takich reform, które dałyby ludności możność znoszenia owych ciężarów. Wynikiem tego fiskalizmu jest niedokrewność ekonomiczna, a więc i fizyczna obywateli: ludność źle się odżywia, nie ma tyle sił, aby pracować energicznie, brakuje jej zapobiegliwości i mocy przeprowadzania planów, obliczonych na dłuższą metę, wymagających hartu ducha i pieniędzy czyli kapitału duchowego i materjalnego.

Na takim gruncie krzewi się bujnie niezadowolenie, wyzyskiwane zręcznie przez agitację radykalną. Anglja i Niemcy nakładają na swych obywateli także wielkie ciężary, ale tam rządy prowadzą politykę gospodarczą w wielkim stylu dają obywatelom możność zarobku, ułatwiają im ten ostatni wszelkimisposobami. I dlatego w obu tych państwach nawet stronnictwa skrajne, mają program bardziej realny, przemawiający nie do sentymentu mas, ale do ich rozumu. Taksamo taktyka owych stronnictw jest umiarkowaną i odrzucającą wszelki gwałt.

W Austrji dzieje się inaczej: rząd płaci niezadowolonym oficjalistom kolejowym podwyżkę ale zaraz potem chce podwyższyć taryfy towarowe czyli stworzyć nową serję pokrzywdzonych, a więc niezadowolonych. I tak ciągle w koło.

Równocześnie biurokracja — jak każda kasta — odżegnuje się od systemu gabinetów parlamentarnych, choć byłby to jedyny sposób zastrzyknięcia nowych sił w organizm biurokratyczny.

Bezwstydne przechwałki.

Niejaki Semen Wittyk, który na zjazdach socyalistycznych odgrywa rolę jedynego przedstawiciela „ukraińskiego“ socjalizmu, a jest w gruncie rzeczy zwykłym ruskim radykałem — szowinistą, — wygłosił na wiecu socjalistycznym w Wiedniu takie charakterystyczne przechwałki:

„Lud mój dostarczył też męczenników rewolucyi rosyjskiej. Czynni jesteśmy na Ukrainie, krew ruska polała się też w Charkowie, Połtawie, i Jekaterynosławiu. Mamy duży wpływ tam, gdzie towarzysze zazwyczaj nie mają, mianowicie na robotników rolnych i chłopów. Przed dwoma laty urządziliśmy wielki strejk robotników rolnych i chłopów, który jaknajdotkliwiej uderzył szlachtę. Wielkie strejki agrarne wybuchną znowu, ich szlachta obawia się najbardziej. Tym razem użyjemy też innych środków których tu nie wymienię. To tylko powiem: Potrafimy znaleźć szlachciców w ich własnych domach.

Wszystkie te frazesy są zbiorem świadomych kłamstw. Dziś już wszyscy wiedzą, że w wielkim ruchu wolnościowym który ogarnął Rosję, rodacy p. Wittyka prawie zupełnie udziału nie biorą, a co do rozruchów agrarnych, te wprawdzie były rzeczywiście wywołane przez radykalnych agitatorów, ale też **popierała je tak że biurokracja** rosyjska, chcąc przy pomocy zbałamuconych włościan zniszczyć obywateli ziemskich, którzy właśnie wtedy rozpoczęli decydującą walkę z despotyzmem i czynownictwem, i zażądali równouprawnienia wszystkich stanów i narodów. Ten szlachetny i demokratyczny program, został po części sparaliżowany przez bezmyślne rozruchy agrarne, których pobudką było pożądanie cudzej własności, a głównymi inspiratorami popi i urzędnicy.

Takiemi to laurami wieńczy sobie skronie p. Wittyk, który pod bezpieczną opieką bagnetów austrjackich, wygłasza rewolucyjne deklamacye, pozostawiając mniej wygodne spotkania z kozakami i żandarmami, swoim mniej „uświadomionym“, — politycznym współwyznawcom...

KORESPONDENCJA.

Dąbrowa Górnicza 11 listopada.

Jesteśmy obecnie pod grozą podwójnego terroru, jednego z dołu, drugiego z góry.

Pp. socjalistom należy się pierwszeństwo, a więc najpierw o nich. Rozpoczęli oni wściekłą walkę nietyle już z „rządem najezdniczym“, co z demokracją narodową. Walkę prowadzą w sposób tak nieuczciwy, iż wprost trudno uwierzyć, aby partja walcząca o wolność, o idee, imała się takich środków względem innej partji, walczącej o toż samo — o wolność. Otrzymuję obecnie wiadomości z Zawiercia. Cała ta miejscowość jest sterroryzowana przez socjalistów: wszyscy narodowcy pootrzymywali wyroki śmierci. Agitację swoją chcą przenieść na wieś, aby i chłopa polskiego, czującego narodowo, znieprawić, opowiadają bojownicy o „wolność i prawdę“, iż narodowcy to — burzyciele kościołów. Siejąc ziarno niezgody wśród chat wiejskich, agitatorzy jednocześnie napadają na plebanje, i grożąc księżom nożami i rewolwerami, wymuszają od trwożliwszych „dobrowolny“ datek na partje socjalistyczne. Miało to miejsce w kilku parafiach. Agitacja po wsiach nie idzie jednak gładko.

Wieść o pohańbieniu sztandaru narodowego z Matką Boską Częstochowską i Białym Orłem w Zawierciu i w Ząbkowicach, szybko rozniosła się po okolicy koło Zawiercia. Socjaliści zwalają ten wypadek na narodowców. Chłop wierzy i nie wierzy, ponieważ zdrowy jego chłopski rozum nie chce zrozumieć, iżby narodowcy mogli splugawić narodowy sztandar. W okolicach Ząbkowic chłopi poznali się odrazu na socjalistach; jeden z pochodów demonstracyjnych na wieś pod takt „czerwonego sztandaru“ sprali kłonicami, a drugi w Porembie wpędzili w staw i kazali głównym warchołom pływać wraz z czerwoną płachtą, dopowiadając: „a macie psiekrwie za Matkę Boską.

W Ząbkowicach sztandar z Matką Boską Częstochowską i Białym Orłem socjaliści 4-go listopada podarli w kawałki, wrzucili w błoto i deptali urągając. Jeden z urzędników kolejowych przysiągł publicznie, iż wystrzela wszystkich, którzy brali czynnyudział wtym nikczemnym fakcie). Socjaliści wkrótce poznali, iż zadaleko zaszli, a więc aby poprawić swój kredyt w masach, zmusili księdza w Grodźcu poświęcić czerwony sztandar. W Będzinie komitet P. P. S. zamówił Mszę św. w kościele. Do kościoła na nabożeństwo chcieli wnieść czerwone sztandary, na co ksiądz nie pozwolił. Agitatorowie socjalistów w swych przemówieniach na wiecach ludowych starają się grać na niższych instynktach ludzkich, na nienawiści, fałszują świadomie fakta i tak obałamucają, znieprawiają ten biedny lud roboczy, w gruncie nie zły, lecz ciemny i zdemoralizowany przez opętanych agitatorów.

Z chwilą ogłoszenia stanu wojennego, rozhulało się żołdactwo. Kozacy i żołnierze poczęli bić, okradać i mordować spokojnych przechodniów. Szczególną nienawiścią pałają oni względem uczni ze szkoły sztygarów i członków straży obywatelskiej. Sztygarów prześladują za to, iż ci przedtem prowadzili wśród nich agitację „przeciw carowi“, a straż obywatelską za to, że oni „słuchają drugiego cara polskiego“. (Rezultat agitacji socjalistów, któ-

rzy głosili na prawo i lewo, iż narodowcy chcą króla polskiego. Gdy kozak zobaczy „milicjanta narodowego“, woła, „ach ty chocz'esz caria polskaho“ i — nahają, albo i szablą)

Pokłuto bagnetami ze straży bezpieczeństwa sztygara Ostrowskiego, zbito kolbami spokojnie przechodzącego p. Kinastoskiego, sekretarza zjazdu górniczego. Są to fakty wybitniejsze nadużyć. Okradzionych i pobitych bez liku.

Wczoraj żołnierze okradli dwa sklepy w Dąbrowie, mianowicie sklep Mulszteina; weszli oni do sklepu, dali ognia z karabinów. Kupiec uciekł, a żołnierze gospodarowali po swojemu. W drugim sklepie na tejże samej ulicy 2 żołnierze i jeden podoficer zagrozili kupcowi rewolwerem, ten uciekł, a wtedy goście rozbili kasę i poszli dalej. Zadośćuczynienia otrzymać nie można. Skarżących naczelnik powiatu Mirbach, odsyła do naczelnika straży ziemskiej Makarowa, Makarow do dowodzącego wojskami Martynowa, ten znowu do naczelników i t. d. w kółko, a kozacy grabią i rozbijają, a piechota robi to samo. A rewolucjoniści gdzie? a groźny „komitet“ gdzie? Ot, podobno schronił się zagranicę...

Z. Bończa.

Z WARSZAWY

Z otrzymanych dziś dzienników warszawskich wyjmujemy następujące wiadomości:

Ugodowcy o ukazie Wittego.

Z pism warszawskich, które wyszły już po ostatniej enuncyacji Wittego, otrzymaliśmy dotychczas „Kurjer Polski“. Naczelny redaktor tego pisma, p. Straszewicz, we wstępnym artykule dość śmiało omawia to „nowe nieszczęście“ i w końcu pisze:

„Jakim sposobem rząd warszawski może coś osiągnąć, kiedy stoi on zewnątrz wszystkiego, oddziaływać na ludność ani chce ani może, innej zaś siły niema nad brutalną przemoc wojska, niezdolnego oryentować się wśród ludzi, wśród haseł, wśród zajść?

Czasy się zmieniły i postępowanie rządu zmienić się winno.

Aby zająć jakieś wyraźne stanowisko w obec wypadków i w obec przedstawicieli państwa, musimy wiedzieć dokładnie, jakie są zamiary rządu, względem kraju i narodu naszego. W ślepą babkę nikt grać nie zechce. Potrzeby nasze najpilniejsze nie mogą być zaspokojone bez autonomji. Praca nad przyszłością nie może być skutecznie w całej pełni rozpoczęta, dopóki na tylu decydujących stanowiskach w kraju pozostają znani, wypróbowani i zajadli wrogowie imienia polskiego. Odpowiedź hr. Wittego, dana adwokatom, nie wpłynie na uspokojenie społeczeństwa polskiego. Ogłoszenie stanu wojennego nie doda sił nam, żywiołom spokojnym, pracującym nad doprowadzeniem życia do normalnego biegu.

Tyle nawet nie zadano sobie fatygi, aby oszczędzić nam w depeszy urzędowej a więc prawdopodobnie i w ukazie nazwy kraju priwiślińskiego. W mianie tem tkwi groźba, obelga i krzywda! Czego może spodziewać się kraj polski, gdy go urzędownie traktują urągliwem przezwiskiem“.

Tak ocenia bezczelną prowokację rządu rosyjskiego ultra-ugodowy organ warszawski.

O język polski.

Pracownicy Rady miejskiej dobroczynności publicznej postanowili odbyć wiec wcelu omówienia sprawy wprowadzenia języka polskiego w biurowości rady i w szpitalach.

Współpracownicy zarządu wzajemnych ubezpieczeń rządowych na zebraniu, odbytem we czwartek, w d. 9 bm., uchwalił jednogłośnie podjąć akcję wprowadzenia języka polskiego do biurowości zarządu w stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych instytucji. W tym celu i dla omówienia innych jeszcze kwestji, postanowiono zwołać w najprędszym czasie ogólne zebranie wszystkich pracowników głównego zarządu i oddziałów powiatowych Królestwa Polskiego.

W dwóch departamentach Izby sądowej adwokaci przemówili po polsku, motywując ten fakt nadaniem przez Manifest „swobody słowa“, bez różnicy narodowości. Prokuratorzy zgodzili się na taki pogląd, ale oświadczyli, że zanim nadejdzie z Petersburga bliższe wyjaśnienie — proszą o mowy obrońce w języku urzędowym.

Stowarzyszenia i Związki.

Dnia 5 bm. zawiązało się w Warszawie stowarzyszenie sił naukowych polskich, w celu podjęcia starań około stworzenia instytucji naukowych i w ogóle zdobywania warunków, sprzyjających rozwojowi nauki polskiej. Członkami założycielami tej instytucji jest grono uczonych i literatów warszawskich.

Zawiązało się w Warszawie stowarzyszenie pod nazwą: „Ligi przyjaciół wolności i prawa“.

Liga potrzebę swego powstania usprawiedliwia dwoma następującemi argumentami: „1) Długoletnia niewola zamąciła wśród społeczeństwa pojęcie o prawdziwej wolności obywatelskiej i prawie — Liga więc ma na celu kształcenie tych pojęć wśród jaknajszerszych warstw narodu. 2) Urzędnicy, wyrośli w atmosferze bezprawia samowoli, nie prędko jeszcze po wprowadzeniu swobód konstytucyjnych pozbędą się starych narowów.; zadaniem więc Ligi będzie zwalczanie wszelkich wykroczeń władz przeciw prawom obywateli.“

Związek pomocy dla więźniów politycznych przekształcił się obecnie na „Związek pomocy dla ofiar politycznych i otworzył specjalne biuro w lokalu adwokata Patka.

Zaproszenie od Niemców.

Biuro Związku ziemskiego nadesłało do pp. Stanisława Libickiego, Aleksandra Świętochowskiego i Ludwika Straszewicza, jako przedstawicieli trzech stronnictw (nar. dem., post. dem. i ugodowcy) zaproszenie na mający się odbyć w dniu 19 bm. zjazd działaczy ziemskich i miejskich w Moskwie. Ogólna liczba członków zjazdu z Królestwa Polskiego ma wynosić 26.

* * *

BIAŁY SZTANDAR.

Ludzkości żeńce plon bogaty
Znosimy z trudem w cudzy bróg...
Lecz przyjdzie dla nas dzień wypłaty :
Płatnikiem wówczas będzie Bóg !
Płatnikiem wówczas będzie Bóg !
Dalej więc, dalej więc, wznieśmy śpiew
Z sztandaru swego pełni chwały —
Obcy mu zemsty szał, grzeszny gniew,
Miłości zrodził go siew —
A kolor jego śnieżno-biały,
Bo go nie plami bliźnich krew !
Nic nie upadla bardziej duszy,
Niż nienawiści wstrętny jad...
Co złe dłoń Boża sama skruszy,
Co dobre uczci Bóg i świat !
Co dobre uczci Bóg i świat !
Dalej więc i t. d.

Promyk słońca.

TOM I.

(Ciąg dalszy).

— Czy ci kto ubliżył — czy się na kogo gniewasz, Janino? — pytała łagodnie Matylda.

— Na samą siebie — była lakoniczna odpowiedź.

— Jakto?... samaś sobie ubliżyła? — zaśmiała się Matylda. — W takim razie widzę, iż żadną miarą nie mogłabym ci być pomocną.

— Nie.

Jerzy przyglądał się bacznie dziewczynie. Twarz jej wypowiadała daleko więcej, niż biedna Janina przypuścić nawet mogła.

— Czy pójdziesz teraz z nami Janino?

— Jeżeli nie masz nic przeciwko temu, rzekła nieśmiało, dostrzegłszy coś niezwykłego w tonie mowy kuzynki.

— I cóżbym mogła mieć przeciwko temu — odpowiedziała Matylda, zmuszona przywołać uśmiech na usta, wówczas, gdy rzeczywiście na płacz się jej zbierało.

Możebyś wolała, aby cię odprowadzić na łączkę, gdzie się całe towarzystwo znajduje.

— Jak chcesz Matyldo, mnie wszystko to jedno — odrzekła smutnie Janina.

— Nie mów tak, pani, bo słyszałem, że pewien młody gentleman został za podobną obojętność srodze ukaranym: na odludnem jakiemś wybrzeżu niedźwiedzie rozszarpały go w kawałki.

— Nie rozumiem, doprawdy, dlaczego przemawiasz pan do mnie zawsze jak do dziecka. Jest to niegrzecznie.... niedelikatnie z pana strony.

— Janino?

— Tak, Matyldo... — Gdyby pan Orme postępował z tobą w ten sposób, powiedz, czyżbyś nie to samo o nim pomyślała.

— Nie czekając wyroku, pozwól mi pani wytłómaczyć się najprzód samemu, — powiedział poważnie. — Przykro mi bardzo, żem się pani wydał szorstkim i niegrzecznym, miss Raymond. Lecz upewniam panią, że stało się to bez najmniejszej złej woli z mej strony.

— Nie przeczę panu, bo może w tem wiele własnej mojej winy. Lecz doprawdy, nie jestem tak dalece ograniczoną, jak się to panu zdaje. Mniemam, iż zrozumiałam daleko lepiej każdą uwagę pana, gdybyś mi ją w inny sposób zechciał wypowiadać.

Ukłonił się w milczeniu, a zwróciwszy się do Matyldy, z zajęciem oddał się dalszej z nią rozmowie.

Janina odetchnęła swobodniej.

— Nic dziwnego — pomyślała sobie, przysłuchując się doborowo wystudjowanym zdaniom Matyldy, wygłaszanym jak zawsze cichym i słodkim głosem — że w porównaniu z nią wydaję mu się ograniczoną, lecz w każdym razie nie powinien tak wyraźnie okazywać mi tego; jest to źle i niegrzecznie z jego strony.

Wkrótce, jak to było życzeniem Matyldy, znaleźli się wśród grona gości, gdzie piękna miss Poynder, dopomagając Jerzemu w roli gospodarza, z niewysłowionym wdziękiem obdarowywała uśmiechem i grzecznemi słówkami to jednych, to drugich, pokazując tem, jako to z niej będzie na przyszłość wzorowa pani rozległych posiadłości Grange.

Janina usiadła tymczasem nieopodal towarzystwa, a wkrótce Ludwik zbliżył się do niej, aby choć w części wynagrodzić jej uprzednie swe zaniedbanie.

— Jest zamiar, jak słyszałem, aby młodzież po zachodzie słońca potańczyła trochę; pamiętaj więc, Janino, że walc do mnie należy.

— Przepraszam cię, Ludwiku, ale nie chcę dziś wcale tańczyć.

— Nie chcesz tańczyć? — Spojrzał na smutnie poważną jej twarzyczkę i pomyślał, że będąc nadąsaną za długie zapomnienie swej osóbki, próbowała z nim teraz tej niewinnej kokieterji, którą dziewczęta posiłkują się w takich razach. Nawet ze mną, Janino?... a przecież przyrzekłaś mi, pamiętasz?... Starałem się tak urządzić, aby resztę wieczoru mieć swobodną i z tobą tylko tańczyć. Cóżem ci zawinił, kuzyneczko, że mnie tak srogo karzesz?

— Nic... Nie mam tylko chęci do zabawy dzisiaj i proszę cię, Ludwiku, nie pytaj mnie o przyczynę.

— Co za niedorzeczność, Janino! Wszystko to są grymasiki, które po pierwszym walcu, zaręczam ci, przejdą natychmiast. Pójdźmy więc...

— Nie, nie! W żaden sposób nie mogłabym teraz... byłoby to to samo, co tańczyć na pogrzebie!

— Co to ma znaczyć?... Czy się co złego zdarzyło? — pytał, a czarne jego źrenice przenikały nawskroś łagodne, ciemne jej oczy.

Pod siłą jego wejrzenia opuściła powieki i odwróciła płonącą twarzyczkę, lecz usta jej zacisnęły się silnem postanowieniem milczenia.

Jakkolwiek była zawsze szczerą i prawdziwą, znał to jednak dobrze, że w razie potrzeby, miała dużo silnej woli — więcej nawet od niego; i teraz więc zrozumiał odrazu, iż nie powie mu przyczyny, dla której usuwa się od tańców.

— Pójdź przynajmniej zjeść cośkolwiek, Janino. Wyglądasz znużona i dziwnie jakoś nie swoją. Lecz najbardziej nawet romantyczne ladies nie mogą przecie żyć samem tylko powietrzem. Zaręczam, że gdy zjesz kawałek kurczęcia i wypijesz trochę szampana, świat i życie

Gmach samolubstwa już się wali,
Zburzyła go Chrystusa moc.
Gdy będziem z Bogiem pracowali,
Pierzchnie przed słońcem fałszu noc!
Pierzchnie przed słońcem fałszu noc!
Dalej więc i t. d.

Precz ze strzelbami, sztyletami!
Niech zginie gwałt i rzeź i mord!
Chrystusa znamię rządzi nami,
Nie pójdziem śladem dzikich hord!
Nie pójdziem śladem dzikich hord!
Dalej więc i t. d.

Ufajmy! prawda fałsz zwycięża!
Zawsze ustąpi dniowi cień!
Ten, co świat podbił bez oręża,
I nam tryumfu ześle dzień!
I nam tryumfu ześle dzień!
Dalej więc, dalej więc, wznieśmy śpiew,
Z sztandaru swego pełni chwały;
Obcy mu zemsty szał, grzeszny gniew,
Miłości zrodził go siew —
A kolor jego śnieżno-biały,
Bo go nie plami bliźnich krew!

Wiktor Gomulicki.

Hymn powyższy nakreślił poeta jako parafrazę znanej pieśni śpiewanej podczas pochodów i zebrań socjalistycznych.

O tanie mięso.

Z powodu niektórych zarządzeń magistratu, skierowanych przeciwko dowozowi do Krakowa mięsa z Piasków Wielkich, rzeźnicy tamtejsi ogłosili memoryał, z którego wyjmujemy następujący ustęp:

„Musimy się publicznie bronić przeciw krzywdzie, którą nam robią. Od wieków na podstawie różnych królewskich przywilejów polskich i dokumentów starych, które mamy w swem archiwum, sprzedajemy mięso w Krakowie. Prawo to chciano nam przed kilkunastu laty odebrać, atoli obroniliśmy je rekursami we wszystkich instancyach. Teraz gdy w Krakowie nastała drożyzna mięsa, chętnie daliśmy się użyć do dostarczania taniego mięsa dla Krakowa. Koszta administracyjne mamy mniejsze, zakupy robimy tańsze u źródeł, które od lat dla nas są dostępne. Sprzedajemy tanio nie dlatego, że mięso mamy złe lub szkodliwe. — Poddajemy się wszelkiej najsurowszej kontroli ustawowej. Nagle coś się stało. Gniew bogatych rzeźników krakowskich, którym psujemy taniością interes, okazał się płodnym w skutki. — Prezydyum Krakowa osobnem obwieszczeniem ograniczyło naszą codzienną sprzedaż do 4 dni w tygodniu. — Gdy przeciw temu nieumotywowanemu obwieszczeniu powstało oburzenie opinii publicznej, której wyraz dały gazety, — gdy zachodziła obawa, że na radzie miejskiej trzeba będzie motywować ograniczenie przeciw nam na korzyść drogich rzeźników krakowskich wydane, zaczęto zbierać przeciwko nam dowody...

Następnie wylicza memoryał niektóre rzeko me nadużycia weterynarza miejskiego...

Wskutek tego memoryału, cech rzeźników wydał następującą odpowiedź:

Więc handlarzom z Piasków Wielkich dzieje się już krzywda przez to iż magistrat krakowski rozporządził aby mięso, które oni sprowadzają do naszego miasta, podlegało kontroli sanitarnej, a jak oględziny wykazały, jest po części gruźliczne a wieprzowe wągrowate.

Cóż rzeźnicy krakowscy mają powiedzieć? Nie występujemy we własnej obronie z tej przyczyny, iż rozumiemy, że drożyzna mięsa, która panuje w naszym mieście jest przez władzę i prasę uważaną jako wyzysk ze strony rzeźników i choćbyśmy najprawdziwsze stawiali argumenta nie będziemy mieć wiary a więc chociaż w części chcemy dać poznać szerszej publiczności iż jesteśmy przez władzę i opinię bez winy krzywdzeni.

Powodem drożyzny mięsa jest **drożyzna żywego towaru sztucznie naciągnięta przez wielkich hodowców.** Ale oni ze swym wyzyskiem są obecnie ochraniani przez krakowski „Czas", który ukrywa winowajców tj. wielkich hodowców a na widownię wysuwa rzeźników.

Hodowcom obecna drożyzna jest na rękę bo mimo iż rok był urodzajny oni drogo swoje stada sprzedają, bo mają do tego sposobność i poparcie władz; nie przysyłają oni swego bydła na krajowe targi wprost lecz używają do tego pośredników a ci swoich pomocników i faktorów a rzeźnik musi ich wszystkich opłacać.

Co najlepsze sztuki zostają sprzedawane **za granicę,** niemieccy kupcy zalewają nasze targi i wykupują znaczną część bydła i trzody.

Czemu rzeźnikom nie wolno z innych państw bydła sprowadzać? Cóż znaczy okrzyczona opieka hodowli bydła, kiedy chodzi o tanie mięso?

Jeżeli przed dwoma laty para wołów kosztowała przeciętnie 600 koron a 100 klg. ziemniaków 6 koron, to obecnie taka sama para kosztuje 1000 koron a 100 kg. ziemniaków 2 korony; czem więc można usprawiedliwić tę wygórowaną cenę bydła i gdzie mamy szukać wyzysku?

Granice nasze są otwarte dla każdego tylko dla rzeźników są wszędzie zamknięte.

Przytaczamy tu najświeższy wypadek: Od jakiegoś czasu do miasta Wiednia było wolno sprowadzać trzodę z Włoch i przez to cena trzody zaczęła w części opadać; tymczasem na wniosek p. Wielowiejskiego, który jest przedstawicielem wielkich hodowców, rząd zabronił dowozu trzody z Włoch, przez co cena tejże już się podniosła. Więc wielcy hodowcy mają wpływy i swoich obrońców, a my? czyż którzy z naszych posłów zajął się sumiennie naszą sprawą? czy dojrzał złe w zarodku? czy wspomniano w parlamencie lub obecnie w sejmie o drożyźnie mięsa i o przyczynie tegoż? nie! tylko ogólnie potępiano rzeźników. Wprawdzie mówili posłowie, ale tylko na Radzie miejskiej z napaścią na rzeźników, ażeby galerya miała co słyszeć i dla swojej polityczne popularności, z góry jednakże wiedząc, że i tak mięso nie stanieje bo gmina sama bez interwencyi posłów w parlamencie i sejmie nic zrobić nie może.

Powstała między nami myśl aby szukać mięsa na innych targach, to jest wyszukać mięsa tańszego; i tu na nas uderzyła prasa, groziła, radziła gminie, aby mięso, które chcemy sprowadzać było oddane pod kontrolę sanitarną i aby nas gmina szykanowała.

Lecz jakież było nasze zdziwienie, gdy niektóre dzienniki i tu nam winę przypisały i walkę o byt nazwały sprawą polityczną...

Mimo tego od projektu nie odstępujemy i czekamy na powrót burmistrza miasta Podgórza posła Maryenskiego aby nasz plan przeprowadzić tj. kupować bydło i bić go na Podgórzu, przez co będziemy mieć pewne ulgi a przez to i cenę mięsa obniżyć będziemy w stanie. Wiemy, że miasto na dochodach gminnych przez to straci około 100.000 koron nie licząc urządzenia targowicy i rzeźni, ale czy słusznie za ten czyn można nas potępiać?

Jak widzimy handlarze z Piasków nie będący niczem dla Krakowa, bo zaledwie opłacają kilka halerzy za ławę na placu Ducha, mają pretensyę do gminy naszej aby ich wzięła w obronę i powołują się na przywileje królów polskich, które przechowane w naszych archiwach opiewają, że za panowania Stanisława Augusta w dekrecie w r. 1766 z powodu sprowadzenia niezdrowego mięsa do Krakowa zakazano w ogóle kijakom (piaszczanom) sprowadzać jakiekolwiek mięso i nakazano urzędnikom i cechowi rzeźników aby kijaków łapali, mięso konfiskowali a ich do więzienia odprowadzali.

Do kogoż więc my mamy się udać, których przemysł rzeczywiście od wieków był otoczony opieką królów polskich a obecny magistrat nie zbadawszy gruntownie przyczyny drożyzny nie chce radykalnie jej zapobiedz, tylko przychylił się do mniemania, że rzeźnicy są winni.

Obecna cena mięsa w jatkach gminnych najlepiej wykazuje, że my nie jesteśmy rdziercami jak powszechnie nas nazwano, bo gmina obecnie sprzedaje po 2 halerze na 1 klg. taniej od rzeźników w jatkach i dopłaca do tego interesu.

Jednakże czy sprawiedliwem jest, aby w Krakowie na placu publicznym, bez żadnego higienicznego zabezpieczenia pod gołem niebem przy stanowisku fijakrów, sprzedawali mięso ludzie, których kwalifikacye nie znane są gminie? Rzeźnicy z Piasków są uzdolnionymi fachowcami ale ci odbyli praktykę w Krakowie i tu prowadzą swoje interesa w jatkach lub sklepach i są członkami cechu rzeźników.

Na placu Ducha sprzedają tylko fuszerzy, a jak dobre jest to mięso, to zostawiamy ocenie władz sanitarnych; ale musimy nadmienić, iż Wieliczka i Podgórze zabroniły im u siebie na publicznych placach mięso sprzedawać... Handlarze z Piasków Wielkich wnieśli rekurs przeciw zarządzeniu magistratu krakowskiego tyczącego się rewizyi sanitarnej. My także wnosimy rekurs do Namiestnictwa, aby to rozporządzenie zniósł w celu ułatwienia nam przywozu mięsa z za rogatek, lecz wnosimy zarazem rekurs przeciw sprzedawaniu mięsa na placu św. Ducha, powołując się na rozporządzenie Namiestnictwa z 1890 r. według którego nie wolno sprzedawać mięsa na publicznych placach pod gołem niebem.

* * *

Cech rzeźników ma zupełną słuszność, broniąc interesów swego stanu, ale kwestya taniości mięsa jest zbyt ogólną, aby ją mogli rozwiązać sami rzeźnicy. Kraj i państwo powinny tem się zająć, a zwłaszcza potrzeba dążyć do przełamania monopolu żydowskich handlarzy bydła, którzy są najgorszymi wyzyskiwaczami ludności pracującej, a sztucznie podnoszą ceny mięsa, zagarniają olbrzymie zyski z niezmierną krzywdą całego społeczeństwa.

ZE ŚWIATA

Czy kawę w handlu fałszują? Pytanie takie zapewne zdziwi niejedną gospodynię. Wszak nie sposób, by kawę dało się fałszować.. A jednak, zdaje się, że nie ma dziś artykułu żywności, któregoby w handlu nie fałszowano. Tem bardziej zaś podlega temu kawa, która mimo, że nie stanowi dla nas wcale materjału odżywczego, a nawet przeciwnie, wyrządza, skutkiem zawartej w ziarnkach koteiny trującej — wielkie szkody organizmowi ludzkiemu, rozpowszechniła się tak w świecie cywilizowanym, jako popularna używka, iż produkcja jej roczna dochodzi do 1800 miljonów funtów (z tego połowa przypada na Brazylję).

Mamy różne gatunki kawy w handlu. Naj-

przedstawią ci się zupełnie w innych kolorach.

Podniosła się, aby mu towarzyszyć. Wolała raczej wszystko, niż słuchać napomnień. W drodze do namiotu spotkała Annę Lawrence, z eskortą jej wielbicieli.

— Gdzie się to ty, dzieciaku, tak kryłaś przez dzień cały? — zawołała wesoło. — Czy widziałaś się z Edwardem, Janino? Pan Tarleton mówił mi, że widział go odjeżdżającego do domu; ale to nie może być chyba w żaden sposób. Czy nie z tobą przebywał on, moja droga?

Spuszczone Janiny oczy, mieniące się kolory jej twarzy i nerwowo wyszeptane „tak", dały Annie wskazówkę prawdy, a Ludwikowi wyjaśniły powód tajemniczego jej milczenia.

— Odmówiła Edwardowi — błysła mu nagle myśl tryumfująca. — Sprawa więc moja z dziewczyną jest w zupełnym porządku!

— Ona przecież odmówić mu nie mogła — myślała oburzona siostrzyczka. — Nie może być tak dalece ograniczoną!... Do prawdy, gdyby tego dobrego, najpoczciwszego w świecie chłopca nie pokochała szczerze, dałoby to mnie o niej bardzo niekorzystne wyobrażenie.

W serdecznem swem przywiązaniu do brata, Anna Lawrence znalazła się niesprawiedliwie względem swej przyjaciółki. Pożegnała ją chłodnem skinieniem głowy.

Janina jednak nie była w usposobieniu urażania się jej gniewem. Czuła się tylko głęboko zasmuconą.

Ludwik za to odzyskał natychmiast wyborny swój humor. Nie było już potrzeby przyśpieszania zaręczyn. Mógł jeszcze cieszyć się czas jakiś swobodnem kawalerskiem życiem. Myśl tauczyniła go tak przyjemnym towarzyszem Janiny że dziewczyna poczuła się mimowoli rozweseloną. Postanowienia jednak swego co do nietańczenia, nie zmieniła.

(C. d. n.)

cenniejszy pod nazwą „mokka“, pochodzi z Arabji, gorsze zaś z wysp Burbońskich, Martyniki, Haiti i Wenezueli. Zależnie od gatunku kawy, ziarna w surowym stanie bywają albo zielone, albo popielate, albo też żółte.

Jak wiadomo, zanim ziarno kawy (drzewa z krajów gorących) stanie się przydatne do sporządzenia znanego napoju, pali się je, przyczem powstają związki aromatyczne i inne substancje ułatwiające rozpuszczalność w wodzie. Dziś najczęściej palenie kawy odbywa się z dodatkiem cukru, skutkiem czego ziarnka nabierają pięknej barwy i połysku, oraz rzekomo stają się wydatniejsze, w rzeczywistości jednak zyskują tylko zdolność lepszego zabarwiania naparu; mimo to wszakże należałoby zaniechać owego dodatku cukru przy paleniu kawy, ponieważ płacimy nietylko za cukier dodany, jako za kawę, ale w większej części za znaczną ilość wody, która wypełnia ziarna skutkiem tej powłoki cukrowej.

Unikniemy wielu zafałszowań, jeżeli będziemy, jak to dawniej było w zwyczaju, kupowali kawę jedynie surową i palili ją dopiero w domu, a to przedewszystkiem dlatego, że kawa palona z każdą godziną bardziej traci swój właściwy aromat; gdy przeciwnie, leżąc choćby najdłużej w stanie surowym, staje się z każdym dniem lepszą. Jednakowoż ustrzedz się od fałszerstwa trudno, nawet zakupując kawę jedynie surową, którą w handlu coraz powszechniej fałszują w ostatnich czasach w ten sposób, że ją jednocześnie farbują i obciążają z pomocą ugru, czyli okry, węgla, grafitu, witryolu miedzi i malachitu (minerał szmaragdowej barwy, z którego miedź wytapiają); dalej przy pomocy takich farb, jak błękit pruski, czyli berliński, mieszany z żółtą chromową, oraz z barwnikami, jak kurkuma i indygo, przyczem, pomijając oszustwo — niektóre ze wspomnianych substancyj, jak witryol miedzi lub farba żółta chromowa, są nadto truciznami i tem samem przedstawiają niebezpieczeństwo dla zdrowia. (Farba żółta chromowa powstaje z chromianu ołowiu: chrom z tlenem i wodą dają kwaśną, gryzącą ciecz czerwoną, zwaną kwasem chromowym, który z zasadami tworzy barwne sole, jak właśnie chromian ołowiu. — Kurkuma zaś, również powyżej wyliczona, jest rośliną ze stref gorących, której korzeń zawiera barwnik żółty, używany w farbiarstwie. Pod nazwą indyga wreszcie znamy od czasów starożytnych jeden z najtrwalszych barwników błękitnych, znajdujący się w soku liści indygowca barwierskiego, strączkowatej rośliny zwrotnikowej w Azji i Ameryce i w tym celu liście zakwaszają).

Palone ziarnka kawy znajdują się gdzieniegdzie w handlu zrobione w sposób sztuczny, mimo surowych zakazów władz, a powstają fabrycznie, prasowane w odpowiednich formach, z mieszaniny mąki żytniej, owoców strączkowych i pestkowych, mielonych łupin, otrąb pszennych, z dodatkiem niektórych surogatów kawy (jak cykorji i t. p.) Na pozór trudno odróżnić ziarno sztuczne od prawdziwego; fałszywe jednak miękną w wodzie.

Na największą skalę fałszowanie odbywa się w zakresie mielonej kawy palonej, zwłaszcza, że nie przedstawia żadnych trudności. Podrobiona bowiem kawa palona w proszku (tu i ówdzie wbrew zakazom sprzedawane w podlejszych sklepikach żydowskich) składa się w większej części z fabrycznie przyrządzonej mieszaniny cegieł sproszkowanych, piasku, ziemi, glinki, mielonej i palonej kory drzew, palonego chleba i cukru, z dodatkiem wysuszonych — a z dużych zakładów kawiarnianych nabywanych — fusów kawy; a dalej z orzechów ziemnych (gałucha, groszek główkowy) i nasion „ricinusu“ (rośliny wilczo-mleczowatej z Indyi i Afryki, o owocach w postaci torebki z miękkimi kolcami, z kilku wewnątrz ziarnami, z których wyciskają na zimno w prasach olej do celów medycznych; nie każdemu zaś wiadomo, jak niebezpieczną truciznę zawierają nasiona „ricinusu“; dość powiedzieć, że sześć ziarn zabija dziecko, a 20 ziarn — dorosłego człowieka!)

Jeszcze w gorszym stopniu, aniżeli kawę, fałszują w handlu wszelkie surogaty kawy (tak zwaną kawę słodową, żytnią, zbożową, żołędziową, figową i t. p.) a zwłaszcza „cykorję“. Pod tą ostatnią nazwą powinien się w sklepie znajdować (jako dodatek do kawy) w papierowem opakowaniu, ciemno-brunatny, zwilżony i zmielony po spaleniu, zwęglony korzeń rośliny przydrożnej „podróżnika“, na ten cel powszechnie u nas uprawianej. Najczęściej jednak znajdujemy w paczkach pod tą nazwą mieszaninę różnych dodatków, które stanowią typowe fałszowanie tego, tak wśród wszystkich klas ludności rozpowszechnionego, produktu spożywczego. Oprócz właściwej cykorji, fałszują dziś fabrycznie i masowo niemal wszystkie inne surogaty kawy, mniej lub więcej szkodliwie, a niejednokrotnie w sposób wprost dla zdrowia niebezpieczny.

Oto lista, bynajmniej niezupełna, rozmaitych produktów, jakich używają fałszerze, bądź jako dodatku do właściwych, na opakowaniu wypisanych, surogatów kawy, bądź też podając je konsumentom same, w odpowiedniem, zręcznem pomieszaniu, nawet bez dodania ani krzty tego, co dana paczka ma zawierać: korzenie cykorji, korzenie lwiego zębu (brodawnik mleczowy, czyli mniszek lekarski); palone i mielone pestki — nasiona daktyli, fig, gruszek, jabłek, winogron, czereśni, brzoskwiń (wszystkie te pestki zawierają silnie trujący kwas pruski!); nasiona buku; ziarna wszelkich zbóż i różnych traw, — palone i zmielone, podobnie jak owoce strączkowe, żołędzie, głóg, figi zepsute i suszone śliwy ptasie; dalej nasiona słonecznika i kosaica (korzeń jego ostry wzbudza wymioty, nasiona upalone mają woń kawy); sproszkowane, suszone buraki ćwikłowe i marchew, brukiew i rzodkiew; korzeń żywokostu; migdały ziemne czyli cibora (prażone zastępują w niektórych krajach południowych kawę prawdziwą); dalej orzechy ziemne (jadalne tylko po upieczeniu); trujące nasiona wspomnianego wyżej „ricinusu“; wreszcie sproszkowane po paleniu: cukier, chleb razowy i biały, kory drzew rozmaitych, piasek, ziemia, glinka „bolus“ a szczególniej — mielona cegła i naturalnie jak największy ilości wysuszonych fusów z kawy i z surogatów kawy, nabywanych masowo, jako odpadki nieużyteczne, z dużych zakładów kawiarnianych, z hotelów i t. p.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN.

Kraków, 16 listopada.

Kalendarzyk kościelny. W piątek Salomei panny i Grzegorza cudotwórcy, w sobotę Romana męczennika i Odona opata.

Kalendarzyk astronom. Wschód słońca w piątek o godzinie 6 minut 59; zachód o godzinie 3 minut 32, długość dnia godzin 8 minut 53.

Repertoar teatralny: w czwartek „Ijola“; w piątek nie ma przedstawienia; w sobotę „Konfederaci Barscy“ i „Warszawianka“; w niedzielę o 3 popoł. „Geldhab“; o 7 wiecz. „Bolesław Śmiały.“

Uniwersytet ludowy: od 7.30 do 8.30 wiecz. w sali Muzeum przem. wykłady p. W. Kuźniara z geologii ogólnej.

Mokry śnieg sypie od rana w mieście, przysparzając tylko błota, którego po wczorajszym deszczu pełno na ulicach.

Kursa rękodzielnicze. W uzupełnieniu wczorajszej notatki podajemy jeszcze szczegóły, obchodzące naszych rękodzielników:

Wykłady buhalterji poprzedzone ogólnym kursem handlowym, jako do pewnego stopnia przygotowawczym. Na kursie tym będą wykładane następujące przedmioty: Wstępne wiadomości z ekonomii, najważniejsze wiadomości z prawa handlowego i wekslowego, rachunki i obliczenia przemysłowe, praktyczne ćwiczenia kantorowe i korespondencja handlowa. W razie zgłoszenia się dostatecznej liczby frekwentantów utworzony zostanie także osobny kurs języka niemieckiego dłuższy czas trwający. Na ogólny kurs handlowy na kurs języka niemieckiego, mogą być przyjęci i ci kandydaci, którzy nie mają zamiaru uczęszczać na kurs buhalterji. Na prelegentów zostały dotąd pozyskane następujące fachowe siły pp. Maryan Duszyński, dr. Michał Geisler, Jan Krzyżanowski i Andrzej Oleś.

Podobne kursa, jak się dowiadujemy, mają być urządzone także w większych miastach prowincyonalnych. Na kursa krakowskie zgłosiło się już kilkudziesięciu wybitniejszych rękodzielników, co jest objawem bardzo pocieszającym, gdyż dziś każdy rękodzielnik musi być zarazem do pewnego stopnia kupcem i choćby sam był najbardziej fachowo uzdolnionym nie rozwinie swego przedsiębiorstwa jeśli nie zwróci należytej uwagi na jego handlową stronę.

Zmiana przepisów pocztowych. Dyrekcja galic. poczt donosi nam: Drukowane kartki prywatnego nakładu, odpowiadające co do wielkości i formatu kartom korespondencyjnym rządowego nakładu a posiadające napis „Karta korespondencyjna“ lub „Karta pocztowa“, traktowano dotąd, jeżeli były ofrankowane, według taryfy dla druków, jako niedostatecznie opłacone karty korespondencyjne i obciążano je portem w podwójnej wysokości brakującej kwoty. Według rozporządzenia ministerstwa handlu z dnia 24 z. m. ma się odtąd uważać na takie kartki, jeżeli odpowiadają w zupełności warunkom, pod jakimi można przesyłać pocztą druki za zniżoną opłatą, jako druki, zaś napis „Karta korespondencyjna“ lub „Karta pocztowa“, mają urzędy pocztowe przekreślać. Gdyby taka karta według zniżonej taryfy dla druków nie była należycie ofrankowaną, natenczas traktować się ją będzie odtąd jako niedostatecznie ofrankowany d r u k a nie jako niedostatecznie ofrankowaną kartkę korespondencyjną.

Z Archiwum aktów dawnych m. Krakowa. Do zbiorów archiwum ofiarował w darze p. dr. Józef Korzeniowski 2 dyplomy pergaminowe z r. 1466 i 1474, odnoszące się do szpitala św. Leonarda w Krakowie, zaś p. dr. Ludwik Gumplowicz, prof. uniw. Grazu złożył jako depozyt dyplom perg. zr. 1735 dotyczący żydów w Polsce.

Jerzy Lalewicz wystąpi w koncercie Towarzystwa muzycznego w piątek 24 bm. Program obejmuje utwory Bacha, Beethovena, Schumana, Chopina, Rubinsteina, Stojowskiego etc.

„Mistyceyzm Słowackiego“. Odczyt pod tym tytułem wygłosi p. Wład. Korycki z Warszawy w sali Muzeum Techn. Przemysł. w sobotę, dn. 18 bm. o godz. 5 i pół po południu. Odczyt odbędzie się staraniem Koła T. S. L. im. Słowackiego w Krakowie; dochód przeznaczony na sprowadzenie zwłok poety do kraju. (Krzesła po 1 kor. i po 40 hal.; wstęp 20 hal.)

„Ruta“. W niedzielę d. 19 bm. po poł. w sali Arcybractwa Miłosierdzia (ul. Sienna 5 pt.) odbędzie się ogólne zebranie członków „Ruty“, na którem J. Herbaczewski wygłosi odczyt pt. „Sprawa litewsko-polska w chwili obecnej“. Wstęp wolny dla gości.

Na poprzedniem zebraniu J. Herbaczewski poruszył doniosłość chwili obecnej dla całego świata cywilizowanego, omawiając duchową stronę rewolucji rosyjskiej i podkreślając „brak męża czynu, któryby chaos rewolucyjny ujął w karby woli i nadał mu wyraz jednolitej potężnej idei.

Z kroniki sejmowej. Donoszą ze Lwowa, że Klub centrum ludowe, składający się z posłów ks. Pastora, ks. Stojałowskiego, ks. Wesolińskiego, Kramarczyka, Szweda, ks. Wilczkiewicza, ks. Szpondra, Potoczka, Szajera i Skołyszewskiego, zawiązał się z grup rozproszonych posłów ludowych a mianowicie z klubu katol.-lud. i chrześć-ludowego, które wyznają zasady katolickie i stoją na gruncie sprawiedliwości dla ludu. Dziś dokonano ukonstytuowania się. Prezesem został ks. Pastor, zastępcą Kramarczyk, a do komisji parlamentarnej weszli Skołyszewski i Stojałowski, sekretarzem ks. Wesoliński.

W sprawie polepszenia bytu funkcjonarjuszów kolejowych, telegrafował poseł do rady państwa Paweł ks. Sapieha z zapytaniem do kierownika ministerstwa kolejowego p. Wrby jakie są zamiary rządu w tym kierunku i otrzymał następującą odpowiedź.

Procentowe podwyższenie płac wykluczone, natomiast przewidziane indywidualne podwyższenie stosownie do stosunków miejscowych i do

kategorji służby w większych rozmiarach. Dla stałych funkcjonarjuszy zamierzone jest wprowadzenie automatycznego awansu. Urzędnicy otoczeni zostaną przychylną opieką. Vrba".

Sejmik relacyjny. Donoszą ze Lwowa, że w tamtejszej Radzie powiatowej przy udziale grona wyborców kurji wielkiej własności okręgu lwowskiego, a pod przewodnictwem p. Malczewskiego z Ganczar, odbył się wczoraj sejmik relacyjny posła Dawida Abrahamowicza. Mówca w krótkiem, ale treściwem sprawozdaniu poselskiem objął całokształt najważniejszych spraw krajowych i państwowych.

Mówiąc o zajmującej w tej chwili posłów do Rady państwa sprawie powszechnego prawa głosowania, oświadczył p. Abrahamowicz, że jeśliby istotnie przy reformie wyborczej Galicja miała być pokrzywdzoną, to jedynym na to ratunkiem będzie dążenie do odrębności Galicji, a w następstwie hegemonja niemiecka jeszcze większa w reszcie Austrji.

W ostatniej części swego przemówienia poświęcił p. Abrahamowicz szereg uwag w sprawie stosunków na Węgrzech i stosunku obu połów Monarchji do siebie, zaznaczając, że Koło polskie zawsze dążyło do załagodzenia waśni i sporów między Austrją a Węgrami, w przekonaniu, że tem przyczyni się do wzmocnienia państwa, o które oparły się nasze interesy narodowe.

Kroniczka lwowska. (Od nasz. kor.) Ostatnie wieści z Warszawy sprawiły u nas powszechne przygnębienie. Myśląc o Królestwie, wyrzekamy się zabaw i radosnych uroczystości. Odsłonięcie pomnika Bartosza zostało odroczone. Zapowiedziana zabawa w Kole literackim na dzień św. Katarzyny, została odwołaną. Na wczorajszym raucie Koła panien, zaniechano tańców.

Na tym raucie przyszło do przykrego zajścia. Kiedy prof. Balisits po części koncertowej zawiadomił obecnych, że komitet, wobec smutnych wiadomości z za kordonu, postanowił zaniechać tańców, skutkiem czego muzyka wojskowa opuściła zaraz salę — kilku młodzików zaczęło domagać się zwrotu korony, za bilet wstępu, poczem jeden z nich zasiadł do fortepianu i zagrał walca. Trzy czy cztery pary puściły się w tany, ale jakaś pani przyskoczyła do fortepianu i zamknęła go na klucz. Uspokoiło to powszechne oburzenie na pustogłowych młodzików, ale dyssonans ten zostawił przykre wrażenie wśród uczestników.

Członkiem lwowskiej rady powiatowej z grupy większych posiadłości, w miejsce śp. ks. Polka, został wybrany jednogłośnie ks. dziekan Franc. Mynarski z Bilki szlacheckiej.

Całe miasto jest poruszone krwawemi demonstracjami antypruskiemi we Lwowie, o czem wczoraj „Głos" doniósł telegraficznie. Oburzenie na policję wzmaga się w miarę, jak dzienniki miejscowe, przynoszą coraz to nowe szczegóły z napadów policjantów na studentów.

Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych już od kilku lat nie pozwala związkowym strażom pożarnym używać do rozkazów wszelkiej koszarowej komendy i niemieckich nazw instrumentów. Oprócz lwowskiej straży pożarnej prawie już wszystkie zastosowały się do rozkazów Związku. Wczoraj jednakowoż na posiedzeniu Rady strażackiej, sprawa postąpiła, bo wniosek p. Karola Ruziczki, komendanta straży, aby zniesć rozkazy na przepisowe, sokolskie, przekazano wydziałowi straży, który — spodziewamy się, — należycie go załatwi.

Z Tarnowa piszе nam nasz korespondent: Tutejsze Towarzystwo muzyczne wystawiło ubiegłej niedzieli za przeważnem staraniem kierownika artystycznego p. Surzyńskiego i wiceprezesa tegoż Towarzystwa sekretarza Lelka „Halkę" Moniuszki. Obszerna sala „Sokoła" była zapełniona po brzegi, miejsc wstępu zabrakło, co w Tarnowie należy do rzadkości. Operę tę wystawia Towarzystwo w okresie zaledwie 4-letnim po raz 8-my i pod tym względem ma już wyrobioną sławę. Trudne zadanie oddania utworu mistrza wzięły na siebie same miejscowe siły, tylko tragedję Jontka przybył wyśpiewać, były mieszkaniec naszego grodu dr Jende.

Trzeba wytrawnych sił operowych, aby oddać w śpiewie szał zawodu sercowego „Halki" (p. Sipienanka), przejmującą rozpacz Jontka (dr Jende), trudne w grze i śpiewie zakłopotanie Janusza (p. Lelek). Z zadania swego wywiązali się ci artyści amatorzy bez zarzutu, wyborna ekspresja tonów i akcji przyniosła im prawdziwy zaszczyt. Dzielnie wspierały ich doskonała gra i śpiew reszty amatorów i bardzo dobrze wyćwiczone chóry i orkiestra wojskowa, prowadzona przez kierownika artyst. p. Surzyńskiego.

Wobec tak zupełnego powodzenia spodziewać się należy, że Towarzystwo zechce jeszcze raz dać „Halkę"; aby wszystkim tym, którzy już biletów nie dostali, dać możność odświeżenia w swej pamięci tej artystycznej Moniuszkowskiej kreacji.

Pierwszy wiec przemysłowy wiejski, urządzony staraniem Ligi pomocy przemysłowej odbędzie się 19 bm. w Kalembinie, w powiecie Strzyżowskim w sali szkolnej o godzinie 3-ciej po południu.

Kalembina, niewielka wioska, zamieszkałą jest przez ludność niezwykle uświadomioną i postępową na punkcie ducha przemysłowego. Znaczna część jej mieszkańców to „Amerykanie", którzy wyjeżdżali i wyjeżdżają za morze, aby stamtąd przywieść znajomość postępowej pracy i trochę grosza, którym by później można snadniej pracować na ziemi rodzinnej, i szerzyć w okolicy przedsiębiorczość i rzutkość w pracy.

Kalembina ma dziś włościańską spółkową mleczarnię, włościańską spółkową fabrykę dachówek cementowych. Ludność ocenia znaczenie przemysłu, żywo interesuje się akcją uprzemysłowienia kraju i na jej wyraźne żądanie odbędzie się ten pierwszy wiec przemysłowy. Z całej okolicy a zwłaszcza ze Strzyżowa wybierają się liczne grupy uczestników na wiec do Kalembiny.

Ze Stryja piszą nam, że w dniach 4 i5-go grudnia br. odbędziet się tam wystawa ruchoma „Ligi Pomocy przemysłowej". Miejscowy komitet na którego czele stanął Julian hr. Brunicki z Podhorzec stara się o rozszerzenie ram tej wystawy. Do wystawy przyłączą się miejscowi i okoliczni przemysłowcy. Komitet zaprasza nadto wytwórców krajowych, którzy nie należą do wystawy ruchomej do nadsyłania ze względu na czas przedświąteczny pewnej umiarkowanej ilości swych wyrobów, a komitet zajmie się ich rozsprzedażą. Do posyłki, którą należy adresować do komitetu Wystawy ruchomej (Biuro Rady powiatowej w Stryju) winien być dołączony wykaz szczegółowy wysłanych przedmiotów z wyraźnem oznaczeniem ceny.

Byłoby również pożądanem aby fabryki maszyn i narzędzi rolniczych, nadesłały swe cenniki mniejsze maszyny i narzędzia rolnicze w oryginale, większe w modelach, fotografiach itp. Nie sprzedane maszyny i narzędzia przyjmie miejscowe Towarzystwo gospodarskie do swego nowootworzonego składu w komis.

Z Cieszyna donosi nam korespondent: Na odbytem wczoraj posiedzeniu Rady miasta w Skoczowie, uchwalono jednogłośnie, dołożyć starań, ażeby polskie paralelki z Cieszyna zostały przeniesione do Skoczowa. Tegoż dnia przybyła komisja rządu krajowego z inspektorem szkolnym krajowym Wihlidala, w drodze z Ustronia, ażeby porozumieć się w sprawie przeniesienia paralelek do Skoczowa.

Z Zatora piszą nam: W dniu dzisiejszym odbyła się w Zatorze rzadka uroczystość. — Udekorowanie srebrnym krzyżem zasługi żandarma tutejszego p. Wojciecha Jagły, który podczas pożaru w sąsiedniej gminie Podolsce wyratował z narażeniem własnego życia, z domu, objętego pożarem, tamże pozostawioną małą dziecinę.

Po nabożeństwie przemówił do p. Jagły od ołtarza miejscowy proboszcz i kanonik ks. dr Krajewski, poczem przed kościołem nastąpiło przypięcie krzyża przez p. rotmistrza. Na uroczystość tę zjechało się kilkudziesięciu kolegów dekorowanego.

Ośmdziesiąt lat teatru warszawskiego. W dniu 19 bm. upływa ośmdziesiąt lat od chwili założenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu teatrów warszawskich. — W fundamenty wmurowano skrzynię z ciosu, w której umieszczono wszelkie gatunki monet, pisma w owym dniu drukowane, akt spisany na miejscu, dzieła Wojciecha Bogusławskiego, oraz blachę cynkową z napisem: »Za panowania Najjaśniejszego Aleksandra I., Cesarza Wszechrosji, Króla Polskiego, Namiestnik królewski, Józef książę Zajączek, wobec ministrów, prezesa dyrekcji teatrów i członków tejże, dnia 19 listopada 1825 roku założył kamień węgielny na budowę Teatru Narodowego, w stolicy kosztem tejże wzniesionego, według planów Antoniego Corazzi«.

Godzi się przypomnieć tę rocznicę — pisze *Kurjer Warszawski* — i powyższe brzmienie aktu fundacyjnego. — Warszawa swoim kosztem wzniosła gmach, poświęcony sztuce i nazwała go »Teatrem Narodowym«. Na gmachu tym może śmiało widnieć napis: »Naród sobie«. Rocznica 80 zbiega się z nową erą naszego życia. Może też będzie to szczęśliwą wróżbą dla sztuki polskiej, której zabłyśnie odrodzenie i którą uwieńczy prawdziwy rozkwit. Ponad Teatrem Narodowym przeszły w ciągu lat 80 burze i nawałnice dziejowe, aż zabłysło wreszcie oczekiwane słońce. Nazwa pierwotna zapisana tam głęboko na wieczną rzeczy pamiątkę, utonęła w falach dziejowych. Budowa teatru trwała lat siedm. W ciągu tego czasu minął rok 1830 — i nazwa zmieniła się: »Teatr Narodowy« otrzymał tytuł »Wielkiego«. Pora przywrócić mu należną godność, a jednocześnie pomyśleć o jego przyszłości, która odtąd być musi również prawdziwie »narodową«.

Pożar kościoła. W nocy z wtorku na środę ubiegłego tygodnia, od świecy, w kościele po dominikańskim św. Jakóba w Sandomierzu, zapalił się wielki ołtarz. Ogień trwał całą noc. Dopiero około godziny 6 rano, gdy otworzono kościół, przedstawił się smutny widok; piękny, stylowy ołtarz, wraz z Przenajświętszym Sakramentem, monstrancją, kielichami, zgorzał zupełnie. Staroświeckie lichtarze częścią zniszczone, częścią uszkodzone, ściany i sufit okopcone, podłoga w około spalona, okna z południowej strony potłuczone. Kaplica sandomierskich męczenników, sarkofag księżniczki Adelajdy i obraz Matki Boskiej ocalały.

Wiec polski w Berlinie. Najstarsi członkowie naszej kolonii — pisze „Dziennik Berl." — mówili nam, że jeszcze nie było w Berlinie tak licznego, tak wspaniałego, tak zgodnego i harmonijnego zebrania polskiego, jak pierwszy wiec „Straży". Przeszło 3000 rodaków i rodaczek zapełniło szczelnie ogromną salę Kellera przy Koppenstrasse, nawet obszerne jej galerye i wszystkie przejścia były przepełnione. Pierwszym urzędowym mówcą był wydawca „Dz. Berl." p. Karol Rose, który w dłuższem przemówieniu oświetlał sprawę „Straży" głównie z punktu widzenia wychodźtwa polskiego, a następnie poddał ostrej krytyce postępowanie rządu pruskiego względem żywiołu polskiego. Po mowie tej wstąpił na mównicę p. Józef Kościelski z Miłosławia, prezes głównego zarządu „Straży". Zebranie przyjęło go bardzo owacyjnie i co chwila nagradzało jego wywody gorącymi oklaskami. P. Kościelski mówił mniej więcej tak:

Szanowni i kochani Rodacy! Jako prezes głównego zarządu "Straży" witam was wszystkich naszem hasłem: "Czuj — duch!" A hasło to nie jest gołosłownym frazesem, w haśle tem zawarty jest w króciutkich dwóch słowach program, całokształt tego wszystkiego, co jest naszym obowiązkiem. Hasło to nawołuje do ciągłego, ustawicznego czuwania, a my jesteśmy w tem położeniu, że ciągle czuwać winniśmy, więc ostrzegamy się i budzimy: Czuj — duch! — Hasłem "Straży" ma być "Testament" Słowackiego:

„Lecz zaklinam, niech żywi nie tracą nadziei,
I przed narodem niosą oświaty kaganiec,
A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei,
Jak kamienie przez Boga rzucane na szaniec!"

Następnie przemówił jeszcze p. Karol Rzepecki, sekretarz „Straży". „Czuj — duch!" zakończył przewodniczący to prawdziwie wspaniałe, imponujące liczbą, treścią i harmonią zebranie. Podniesieni i pokrzepieni na duchu opuszczali wiecownicy salę. wznosząc okrzyki na cześć twórców i kierowników „Straży" narodowej.

Sejm krajowy.

(Sprawozdanie telefoniczne.)

Lwów, 16 listopada.

Na początku dzisiejszego posiedzenia sejmu odczytano wniosek pos. Szajera o dodatek dla nauczycieli w pow. kolbuszowskim, rzeszowskim i strzyżowskim i interpelacyę Krempy w sprawie postępowania starostwa w Brzesku. Wniosek Oleśnickiego o święcenie ruskiego obrządku świąt w warsztatach kolejowych w Galicyi wsch. przekazano komisyi.

Gminie Szczawnica wyżna pozwolono pobierać opłaty gminne od napojów spirytusowych. Rozpoczęto dyskusyę w sprawie funduszu 1,500.000 kor. dla reprezentacyi powiatowych celem ułatwienia krycia dachów ogniotrwałymi materyałami. Z funduszu tego udzielać będzie wydział krajowy reprezentacyom powiatowym pożyczek zwrotnych w 10 latach. Zarazem uchwalono kilka projektów ustaw o nowych przepisach budowlanych, zmierzających ku zmniejszeniu niebezpieczeństwa pożaru. Uchwałę odroczono do wieczora.

Pos. Stapiński krytykował ostro akcyę Krakowskiego Tow. wz. ubezp. zarzucając, że myśli ono jedynie o własnych interesach, a nie robi nic dla zmniejszenia klęski pożarów.

Poseł Stapiński zastrzegał się dalej przeciw przymusowi ogniotrwałego krycia domów włościańskich. W tym samym duchu przeciw ustawie przemawiali Bojko i Krempa.

Pos. Cieński polemizował z wywodami poprzednich mówców.

Członek wydziału kraj. Wereszczyński wykazywał korzystną akcyę na tem polu i polecał do przyjęcia ustawę wraz z rezolucyami, zbijając w swem przemówieniu zarzuty opozycyi.

Jeneralny mówca *contra* ks. Stojałowski sprzeciwił się zasadniczo ustawie, albowiem ustawa ta absolutnie przymusu nie zaprowadzi. Mówca poparł tylko jedno żądanie Stapińskiego, aby nie żądać od włościan poręki gminy dla włościan budujących nowe chaty. Dalej polemizował ks. Stojałowski z posłem Stapińskim.

O gödz. 2 i pół odroczono rozprawy do godziny 8-mej wieczorem. Pierwszy będzie przemawiał jeneralny mowca *pro* Paszkowski.

TELEGRAMY.

Lwów 16 listopada. (Tel. pryw.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady miasta r. Roszkowski w bardzo ostrej interpelacji wystąpił przeciw policji lwowskiej za onegdajsze zajścia i żądał interwencyi prezydjum.

Prezydent m. Michalski odpowiedział, że podziela zapatrywania interpelanta, jednak wobec zapewnienia namiestnika, że w wypadkach podobnych władze przeprowadzać będą sumienne dochodzenia, uważa za stosowne wstrzymać się z dalszymi krokami aż do odpowiedzi komisarza rządowego na interpelację w Sejmie.

Wiedeń 16 listopada. Cesarz przyjął wczoraj na ostatniem posłuchaniu księcia bułgarskiego.

Wiedeń 16 listopada. Cesarz przyjął dziś na posłuchaniu generała Brudermana, komendanta załogi.

Praga 16 listopada. Wczoraj podjęto na czeskiej politechnice na nowo wykłady.

Praga 16 listopada. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmu znajduje się jako punkt pierwszy sprawozdanie komisji w sprawie uregulowania kwestji ubezpieczenia. Wniosek komisji żąda polecenia Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji sejmu przedłożył konkretne wnioski w przedmiocie utworzenia krajowego zakładu ubezpieczeń dla wszystkich gatunków ubezpieczenia.

Opawa 16 listopada. Od wczoraj strejkują wszyscy robotnicy szybu »Hohenegger« w Karwinie.

Wrocław 16 listopada. „Schles. Ztg" donosi, że w kopalni mysłowickiej z 800 robotników stawiło się wczoraj do pracy tylko 130.

Wrocław 16 listopada. W kopalniach mysłowickich zastrejkowali wszyscy robotnicy. Ruch sporczywa zupełnie.

Reforma wyborcza na Morawach.

Berno 16 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu rozdano sprawozdanie komisji o zmianie sejmowej ordynacji wyborczej. Projekt wypracowany przez pos. Skene opiera się na następujących zasadach: System kurjalny zatrzymuje się, dodając kurję powszechną. W kurjach miejskiej, wiejskiej i powszechnej wybory według narodowo podzielonych okręgów. Ogólna liczba mandatów 141, utworzenie w Sejmie kurji czeskiej, niemieckiej i wielkiej własności. Do uchwały pewnych spraw potrzebna kwalifikowana większość dwóch trzecich głosów przy obecności 121 posłów; do tych spraw należy między innemi i zmiana ordynacji, przyszłej ustawy o narodowym rozdziale krajowej Rady szkolnej i okręgowych Rad szkolnych, o Radzie krajowej, przyszłej ustawy o krajowym języku przy władzach autonomicznych. Wydział krajowy ma się składać z marszałka kraju, 8 członków i 8 zastępców, z tego wybranych 2 z kurji wielkiej własności, 4 z kurji czeskiej i 2 z niemieckiej.

Natomiast pos. Stransky postawił wniosek mniejszości o zaprowadzenie powszechnych bezpośrednich wyborów. Sprawa ta znajduje się na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia.

Berno 16 listopada. W sejmie morawskim poseł Skene przedłożył imieniem komisji wnioski, dotyczące reformy wyborczej. Imieniem mniejszości komisji mówił poseł Stransky za powszechnem prawem głosowania. — Imieniem Niemców odpowiedział dr Fuks. Referent Skene żądał odrzucenia wniosku mniejszości, co też uczyniono wszystkimi głosami przeciw głosom czeskim. Na obu galerjach powstała silna wrzawa; na salę rzucono masę czerwonych kartek, krzyczano: »Skandal! Zatrzymajcie sobie wszystkie 20 mandatów! Nie potrzebujemy ich.«— Poseł do Rady państwa Hybesz wygłosił z galerji mowę do posłów i wzywał Czechów do obstrukcji. Marszałek kazał opróżnić galerje, co z trudem nastąpiło.

Po przerwie przyjął sejm całą ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Strejk we Francji.

Paryż 15 listopada. Robotnicy arsenału w Lorient i Brest uchwalili wytrwać w strejku. W Brest przyszło do starcia między strejkującymi a policją, przyczem dano strzały. — W Toulon 7000 robotników uchwaliło wytrwać w strejku.

Paryż 15 listopada. Deputacja grupy socjalistycznej Izby deputowanych przedłożyła ministrowi marynarki szereg żądań na korzyść robotników arsenału. Minister zgodził się tylko na część żądań. Deputacja oświadczyła, że odpowiedź ministra jej nie zadowoliła i zapowiedziała interpelację w Izbie.

Paryż 16 listopada. Strejk robotników arsenalskich w Tulonie trwa dalej, albowiem postanowiono nadal w strejku wytrwać. Robotnicy zakładów w Breście i innych miejscowościach uchwalili strejkować solidarnie z robotnikami arsenalskimi.

Paryż 16 listopada. W Brest przyszło po zgromadzeniu strejkujących do starcia z żandarmerją. Ogółem można uważać ruch strejkowy za rozbity.

Paryż 16 listopada. Ze strony konserwatywnej wzywają ministra marynarki, aby dokonał zapowiedzianego wydalenia strejkujących, gdyby praca nie została podjętą, albowiem niebawem może przyjść do strejku bardziej niebezpiecznego, bo lepiej przygotowanego.

Paryż 16 listopada. Izba dep. uchwaliła jednomyślnie kredyt na utworzenie poselstwa w Chrystjanji.

Belgrad 16 listopada. W niedzielę odbędzie się tu kongres południowo-słowiańskich literatów i publicystów, na który przybyć mają delegaci chorwaccy, słoweńscy i bułgarscy. Kongres potrwa trzy dni.

* * *

REWOLUCJA W CARACIE

Z Warszawy.

Warszawa 16 listopada. Dzisiaj wieczorem ma być na kolei warszawsko-wiedeńskiej na nowo podjęty ruch do granicy.

Warszawa 16 listopada. Miasto spokojne. — Szkoły są znowu otwarte i strzeżone przez wojsko. Pismo *Echo* (?) wychodzi.

Reakcja w Królestwie.

Lwów 16 listopada. (Tel. pryw.) Do *Słowa Polskiego* telegrafują z Warszawy, że w zarządzie wzajemnych ubezpieczeń rządowych, urzędnicy Polacy zostali zastąpieni przez Rosjan z powodu, iż postanowili wprowadzić język polski w biurowości.

„Związek związków" o położeniu w Polsce.

Petersburg 16 listopada. „Ruś" donosi: W lokalu Tow. ekonomicznego odbyło się nadzwyczajne posiedzenie centralnego Komitetu „Związku związków", zwołane w celu omówienie sytuacyi w Królestwie Polskim. Byli obecni przedstawiciele 12 związków: inżynierów, buchalterów. lekarzy, adwokatów, dziennikarzy, urzędników i in. Delegaci Królestwa przedstawili obecne położenie w Królestwie Polskiem, i nadużycia władz miejscowych.

Wysłuchawszy wyjaśnień delegatów polskich, zebranie przystąpiło do omówienia kwestyi, co mogą uczynić organizacye rosyjskie dla polskiego ruchu wolnościowego. Większość doszła do wniosku, że Związek związków powinien skoordynować swoje działania z postanowieniami rady deputacyi robotniczych, w rękach których znajdują się główne siły. Prócz tego postanowiono zwrócić się do całego społeczeństwa rosyjskiego z wezwaniem, aby zaprotestowało przeciw tłumieniu polskiego ruchu wolnościowego.

Następnie zebranie uchwaliło wysłać następujący telegram do pism:

„Centralny Komitet petersburskiego Związku związków na nadzwyczajnem posiedzeniu postanowił zwrócić się do wszystkich związków z wezwaniem, aby zaprotestowały przeciw tak jawnemu pogwałceniu zasad manifestu z d. 30 października w Królestwie Polskiem i wprowadzeniu tam stanu wojennego, jako środka wyjątkowego i przeciwnego prawu, a skierowanego przeciw polskiemu ruchowi wolnościowemu, który Związek związków uznaje jako część ogólnego ruchu wolnościowego".

Strejk polityczny w Petersburgu.

Petersburg 16 listopada. Dziś rano wyszły tylko gazety urzędowe.

Uwalnianie rezerwistów.

Petersburg 16 listopada. *Russkij Inwalid* donosi, że wydano rozkaz uwolnienia rezerwistów aż do r. 1896. Uwolnienie dalszych nastąpi po powrocie armji z Azyi wschodniej.

Po rozruchach kronsztadzkich.

Petersburg 16 listopada. (P. A. T.) Według urzędowych przedstawień podczas rozruchów w Kronsztadzie zabito 26 ludzi, zraniono 2 oficerów, 81 marynarzy i cywilnych, 5 domów spalono, 6 mieszkań oficerskich, 143 sklepów, i 9 szynków zrabowano. Wszyscy buntownicy i ci, co w rozruchach wzięli udział, zostali aresztowani. Przy raporcie brakło 34 majtków. Śledztwo prowadzi energicznie żandarmerja.

Rozruchy chłopskie.

Petersburg 16 go listopada (P. a. t.). Ze wsi Malinowskaja pow. Serdowskiego donoszą, że rabująca banda zapędziła bydło do świątyni. Chłopi zabili na placu przed świątynią 42 członków tej bandy. zanim jeszcze nadeszło wojsko.

Petersburg 16 listopada. (P. A. T.) Z Kirsanowa donoszą, że rozruchy wśród chłopów wzmagają się. Chłopi rabują, podpalają i kradną zboże; 25 domen państwowych spustoszono. Liczba wojska okazała się niedostateczną.

Z prowincji.

Petersburg 16-go listopada, (P. a. t) Z Kazania donoszą, że nie dochodzą tam gazety.

Moskwa 16 listopada. Panuje tu spokój. — Miasto przygotowywa się do wyboru nowego burmistrza.

Odessa 16 listopada. Nowy gubernator zarządził śledztwo przeciw agentom policyjnym z powodu ostatnich rozruchów.

Londyn 15 listopada. „Standard" donosi z Szangaju. Rosyjski krążownik „Askold", który podczas wojny tutaj był internowany, wyjechał, jak twierdzą, do Władywostoku, celem uśmierzenia buntu, jaki wybuchł wśród wojska we Władywostoku. Krążownik „Mandżur" kontr torpedowiec „Grozowoj" i kanonierka „Bóbr", które też znajdowały się w Szangaju otrzymały podobny rozkaz.

Kupcy i ludność cywilna Władywostoku uciekli na pokładzie okrętów, które stały w porcie władywostockim.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 października 1905 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
.47 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa.
.53 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza przyst.
o **Oświęcimia** przez Podgórze, Płaszów, Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierzy Wodnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
.50 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa
o **Podwołoczysk i do Ickan** połączenia: w Tarnowie do Stróż stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, (przyjazd 9.55 wieczór) w Rrzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.

.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
.22 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa
o **Lwowa**; połączenia: W Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.

.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa
.46 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa
o **Wieliczki:**

.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa
o **Kocmyrzowa i do Mogiły**

.02 przed poł. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Paszowa
.24 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza przyst.
a **linię transwersalną** przez Podgórze Płaszów, Skawinę, Suchę; w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Dwardonia, w Chobówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu.
d 16. IX do 30. IV. 1906 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący pierwszej i drugiej klasy.

1.08 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa
o **Podwłoczysk i do Ickan;** połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Płaszowa
.38 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza przystanku
o **Suchy i Oświęcimia** przez Podgórze, Płaszów, Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
.47 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa
o **Wieliczki:**

.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa
o **Mogiły i Kocmyrzowa**

2.49 po poł. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa
o **Lwowa:** połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, w Rrzeszowie do Jasła stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

3.15 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3.25 poc. osob. Nr. 25 z Podgórza Płaszowa
o **Słotwiny**

5.15 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
5.25 wiecz poc. osob. Nr. 19 z Podgórza Płaszowa
o **Stróż**, połaczenia w Strożach do Nowego Sącza

7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 wiecz. poc. mięsz. Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa
o **Wieliczki**

8.00 wiecz poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa
8.20 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przystanku
na **linię transwersalną;** przez Podgrze-Płaszów, Skawinę, Suchę, połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia, w Kalwaryi do Wadowic, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic.

8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa
do **Kocmyrzowa**

8.38 wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa
do **Ickan** Bukaresztu, Konstancyi a stąd w czwartki i niedzielę okrętem do Konstantynopola.

9.00 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa.
Podwołoczysk i Ickan

10.55 wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa
do **Podwołoczysk i do Ickan**, połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i w Przeworsku do Tarnobrzega.

11.50 w nocy pociąg osob. Nr. 47 z Krakowa
12.02 w nocy poc. osob. Nr. 1022 z Podgórza-Płaszowa
12.08 poc. osob. Nr. 1022 z Podgórza przystanku
do **Nowego Sacza** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę Suchę, połączenia w Skawinie do Dworów, w Suchej do Żywca i z Wardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa.
4.42 rano poc. osob. Nr 12 do Krakowa
z **Podwołoczysk i Ickan;** połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa;

5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgorza przystanku
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgorza-Płaszowa
6.07 ran. poc. osob. Nr. 48 do Krakowa
z **linii transwersalnej** przez Suchę, Skawinę, Podgórze, Płaszów

6.41 ran. poc. posp. Nr. 2 do Podgorza-Płaszowa
6.50 ran. poc. posp. Nr. 2 do Krakowa
z **Ickan:** połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 ran. poc. osob. Nr. 412 do Krakowa
z **Wieliczki**

7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa
z **Kocmyrzowa i Mogiły**

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza przystanku
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza-Płaszowa
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa
z **Oświęcimia i Suchy;** połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic;

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgorza-Płaszowa
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa
z **Podwołoczysk i z Ickan**, połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza — Stróż

10.28 rano poc. mięszany Nr. 1061 do Podgorza przystan.
10.35 rano poc. mięsz. Nr. 1061 do Podgorza-Płaszowa
z **Oświęcimia;** połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa

11.22 przed poł. poc. mięsz. Nr. 462 do Podgorza-Płasz.
11.35 przed poł. pociąg mięsz. Nr. 462 do Krakowa
z **Wieliczki;**

1.05 po poł. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa
z **Kocmyrzowa i Mogiły;**

1.17 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa
z **Lwowa;** połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadow, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stroż

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa;

4.17 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza przystanku
4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza-Płaszowa
4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa
z **linii transwersalnej** przez Suchę, Skawinę, Podgorze-Płaszow, połączenia w Zagorzanach, z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa, w Chabowce od Zakopanego w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórza Płaszowa
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa
z **Podwołoczysk i z Stanisławowa** połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wiecz. pociąg osob. Nr. 6216 do Krakowa
z **Kocmyrzowa**

8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanku
9.00 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórza-Płaszowa.
9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa
z **Oświęcima** połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa
z **Podwołoczysk i z Ickan** połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa
z **Rzeszowa** połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza przystanku
10.47 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z **Nowego Sącza** przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Habówce od Zakopanego, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

OSTATNIE EGZEMPLARZE CENNEJ PRACY

PROF. ŁUSZCZKIEWICZA

p. t. Trzy epoki sztuki na Zamku Krakowskim

są do nabycia w Księgarni katolickiej

Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO

w Krakowie 6, św Jana (Hotel Saski)

CENA 2 KORONY.

Za nadesłanie przekazem K. 2.40 przesyłka FRANKO.

L. 3647/905.

Wydział powiatowy krakowski rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę lustratora gmin przy Radzie powiatowej krakowskiej.

Do posady tej przywiązana jest:
a) płaca stała **1.800** koron rocznie,
b) ryczałt na objazdy **600** koron rocznie,
c) prawo do emerytury według osobnego statutu.

Obok lustracyi urzędowania gmin Lustrator obowiązany jest wykonywać także inne czynności urzędnika Rady powiatowej.

Posadę nada Wydział powiatowy na rok pierwszy prowizorycznie; po roku próby może nastąpić stabilizacya.

Kandydaci mają wykazać: 2334 3
1) wiek niżej 40 lat,
2) znajomość języka polskiego i niemieckiego,
3) nienaganne dotychczasowe życie,
4) odpowiednie wykształcenie ogólne,
5) egzamin z rachunkowości państwowej,
6) znajomość ustaw i rozporządzeń administracyjnych odnoszących się do zakresu działania gmin i powiatów.

Podania należy wnieść najpóźniej dnia 10 grudnia 1905 do Wydziału powiatowego w Krakowie (ul. Pijarska L. 1).

Kraków dnia 3 listopada 1905.

Prezes: *J. Skirliński.* Sekretarz: *S. Stafiej.*

Kąpiele z kwasu węglowego

zastępujące kąpiele w Nauheim, Kissingen i t. p. wyrabia

Lwowska fabryka chemiczna »TLEN«

Kąpiele te stosowane na ordynacyę i pod kontrolą lekarza, działają znakomicie w astmie, cierpieniach nerwowych, zapaleninch oskrzeli (bronchitis) rozedmie płuc, wadach serca nerwowej, niemocy płciowej. itp. nie mniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam, jak po kuracyi w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy.

Nabyć można w aptekach, i żądać z marką fabryki „TLEN".

Liczne zaświadczenia i podziękowania.

Zaświadczenia. Z całą szczerością i sumiennością poświadczyć mogę, że kąpielom z kwasu węglowego wyrabianym przez lwowską fabrykę „Tlen" zawdzięczam po długoletniej ciężkiej chorobie serca która stwierdzili u mnie profesorowie, Dr. Neusser, Dr. Widm n i Dr. Pru powrót do zupełnego zdrowia i z tego powodu każdemu cierpiącemu serce używanie tych kąpieli, według wskazówek lekarskich jak najwięcej polecam.

Zdzisław Kamiński,
naczelnik salinarny Łanczyn.

Mam zaszczyt oznajmić, że rzeczywiście tylko kąpiele z kwasu węglowego wyrobu fabryki „Tlen", wyleczyły mnie z reumatyzmu, na który od 8-go roku życia mego cierpiałem, używałem dotąd wszelkich środków i różnorodnych kąpieli, lecz wszystko bez skutku. Kąpiele siarczane słone gorące, hydropatyczne, masowania, i t. p. przynosiły ulgę na czas krótki lecz z najdrobniejszej przyczyny choroba znowu wracała. Dopiero za poradą lekarzy użycie 26 kąpieli z fabryki „Tlen" uzdrowiły mnie i od 2-ch lat nie mam więcej bolów ani łamania.

Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie za swój cudowny preparat

Adolf Hełm, aptekarz.

Do Szanownej Dyrekcyi fabryki „Tlen" we Lwowie.

Z prawdziwą przyjemnośbią spieszę podziękować Szanownej Dyrekcyi, za rychłe przysłanie mi piętnastu paczek soli do kąpieli z kwasem węglowem, których działanie w mojem znużeniu i wyczerpaniu, nerwowem okazało się wprost niezrównanem. Znakomity ten wyrób jest istotnie godny jak najszerszego rozpowszechnienia.

Z wyrazem prawdziwego szacunku

K. Srokowski, literat.

Oprócz kąpieli z kwasu węglowego, które w ciągu lat kilku bardzo się rozpowszechniły, wytwarzamy obecnie 1626 0

Kąpiele borowinowe z kwasem węglowem. Kąpiele borowinowe zwykłe, Francesbadzkie Kąpiele jodowo-bromowe z kwasem węglow. Kąpiele balsamiczno-sosnowe z kwasem węglowym.

Przyrządzanie kąpieli z naszych soli jest nadzwyczaj dogodne, a sama kąpiel bardzo przyjemna w użyciu. Do podjęcia fabrykacyi, powyższych soli kąpielowych zachęceni zostaliśmy przez J. Wielmożnego Pana **Dra Antoniego Gluzińskiego** Profesora uniwersytetu lwowskiego i wielu lekarzy praktykujących.

Cenniki i prospekty gratis i franco.

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny, niech tylko zażyje Pastylek Geraudela".

Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc. — Niezbędnych dla osób, które zbytecznie głos utrudzają. 3681 4 16

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawiera 72 Pastylek i sposób zażywania takowych.
Do nabycia we Lwowie: w aptekach Pp. Wewiórskiego i Ruckera; w Krakowie: w aptekach Pp. Wiszniewskiego i Redyka.

Kamieniołom

na Zwierzyńcu (na Sikorni' u) jest od 1-go stycznia 1906 r. do wydzierżawienia. 2360 3

Bliższa wiadomość: ulica Kanonicza 5 2 p.

Słówko o nowym wynalazku

ważnym dla palących papierosy.

Zastosowanie wiedzy w życiu praktycznem wydało już niejednokrotnie zdumiewające rezultaty. przyniosło wiele pożytku Ogółowi.

Dziś higiena święci prawie na każdym kroku tryumfy, zrozumiałem więc jest, że i fabrykacya TUTEK CYGARETOWYCH czyni postępy w tym kierunku, lecz nie wszędzie i nie zawsze z dodatnim rezultatem.

Moje wieloletnie próby upodstawnione nauką i fachowem doświadczeniem, uwieńczone zostały ostaniemi czasy ZDUMIEWAJĄCYM SKUTKIEM. Udało mi się bowiem dojść DROGĄ BADAN CHEMICZNYCH do preparatu ZNANEGO już dziś prawie wszędzie, który nosi nazwę:

SALVESOL

Jestto WATA CHEMICZNA, mająca tak wielce POŻĄDANĄ DLA PALĄCYCH PAPIEROSY własność, że aby mnie nie posądzono o czczą przechwałkę — biorę sobie za zaszczyt powołać się na następujące, otrzymane w ostatnich czasach

uznanie.

W. P. Mr. farm. W Bełdowski w Krakowie.

„Z przyjemnością donoszę WPanu, że od czasu, jak używam Pańskiej waty „SALVESOL", w cygarniczkach szklanych nie doznaję przykrych objawów, które mi dokuczały skutkiem palenia tytoniu. Wobec tego upraszam o nadesłanie mi za pobraniem pocztowem kilo waty „SALVESOL"

Lwów, dnia 2 maja 1903 r.

Z. w. p. *Prof. Dr ANTONI MARS*

Zwracając uwagę P. T. Ogółu na powyższe uznanie, jakiem za wynalazek mój ze strony tak wielce poważnej i kompetentnej zaszczycony zostałem, czynię to głównie i jedynie w interesie zdrowia P. T. palących papierosy i tytoń wogóle. Do waty „Salvesol" mają znakomite i przyjemne zastosowanie cygarniczki szklane, bo w nich osadza się cała ilość nikotyny, a dym jest nader łagodny i chłodny.

Mr. farm. WŁADYSŁAW BEŁDOWSKI.

Fabryka NORIS Wład. Bełdowskiego w Krakowie

poleca:

1000 sztuk „Noris" ze Salvesolem	koron 2.80
1 pakiecik waty Salvesol	„ —·60
10 cygarniczek	„ 1.20

Handel papierowo-galanteryjny z ręczną pracownią drukarską

przy jednej z najruchliwszych ulic m. Krakowa **pod przystępnymi warunkami** **do sprzedania.**

Wiadomość: L. O., Kraków ul. św. Tomasza nr. 24. 2382 5

Bazar krajowy w Krakowie

róg Głównego Rynku i ul. Brackiej

poleca w wielkim wyborze;

Kilimy w najnowszych stylowych rysunkach Makaty Buczackie i Andrychowskie

złotem i srebrem przetykane. 2096 5

Portyery kilimowe i „Dzim Dzim" z Wiązowny.

Chodniki w różnych kolorach.

Największy Zakład Pogrzebowy

Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien ul. ś. Tomasza

(przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 431. Filja **ul. Kopernika l. 6**

Zarząd urządzą pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy

Posiadając własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania.

UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam.

S. Matuszyński

zegarmistrz Kraków Sukiennice 10 poszukuje zaraz zdolnego **pomocnika zegarmistrzowskiego.** 2365 6

WSZELKIE

TOWARY KOLONJALNE

WINA

francuskie, austrjackie i węgierskie

poleca 2200 10

LEWIECKA

Sławkowska 10, naprzeciw Grand-Hotelu

Zarząd pasieki
Antoniego Kraińskiego w Jezierzanach

obok Czortkowa, wysyła miód przaśny lipcowy wyborny w 5 kilowych blaszankach wszystko opłatnie w cenie 6 kor. 50 hal. Wysyła również miody pitne i miody owocowe odszczególnione na kilku wystawach a to: Borówczak, Dereniak, Maliniak, Ożyniak, Porzeczniak, Poziomczak, Winogroniak i Wiśniak, w 5 kilowych blaszankah wszystko opłatnie po cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 kor. 80 hal. Cenniki na żądanie gratis i franco. 2380 15

Rydze kiszone

przewyborne w baryłkach 5 kilowych wysyła handel delikatesów Kalendkiewicza w Limanowie po 5 kor. opłatnie. 2371

Powróciłam z wakacyi

i w mojej pracowni sukien damskich, udzielam nadal

nauki kroju

systemem francuskim oraz najświeższym wiedeńskim, po cenie umiarkowanej. 1831 5

„FLORA"

Kraków, ul. Podwale l. 13.

Do sprzedania

ma bardzo tanio **faetonik damski** bardzo mało używany, małe zgrabne saneczki, dzwonki, barany i chomąta angielskie siodlarz **Gilowski w Jarosławiu.** 2384 3

Miód pszczelny

w 5 klgr. blaszankach po 6 koron opłatnie wysyła z własnej pasieki **Emil Barodyewicz z Denysowa.** 2382

Kilka tysięcy 2 i 3-letnich krzaków

agrestu

wielkoowocowego ma do zbycia w cenie 2·50—3 k. za sztukę

Zarząd ogrodów Ruszcza p. Pleszów. 2376 3

Parcela z budynkiem

circa 400 sążni na Grzegórzkach 2186

do sprzedania. — **Wiadomość: Rynek l. 17, III p., od 3 do 4-ej godz. popoł.**

Fabryka wyrob. wełnianych

w Kętach,

założona w roku 1867, firmy

F. E. Zajączek i Lankosz

poleca 1855 0

Sukna, Sieraczki, najmodniejsze **Kamgarny i Korty** wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie. **Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele wstąpione, Wełnę do watowania i wszelkie Podszewki.**

Składy **w Krakowie, Linia A. 2., we Lwowie, ul. Teatralna. 3.**

filia sprzedaży hurtow. i drobiazg.

KUPIE

wille w śródmieściu Krakowa. Zgłoszenia poste restante W. K. 150 za okazaniem kwitu insoratowego. 2365 3

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré.
W Drukarni »Głosu Narodu« w Krakowie, pod zarządem S. Szeczka.